

Sygn. akt: II Ca 2092/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu, II Wydział Cywilny Odwoławczy - w składzie:

Przewodniczący: SSO Monika Kuźniar (spr.)

: SSO Jolanta Bojko

SSR del. Alina Gałęzowska

Protokolant: Małgorzata Strugała

po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2017 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa **S. K.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Krzyków we Wrocławiu

z dnia 28 czerwca 2016 r.

sygn. akt VI C 21/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz strony przeciwnej;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

SSO Monika Kuźniar: SSO Jolanta Bojko SSR del. Alina Gałęzowska

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w punkcie I oddalił powództwo S. K. przeciwko (...) S.A. w W. o zapłatę; w punkcie II zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej 1217,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; w punkcie III nakazał powodowi, aby uiścił na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków 674,19 zł tytułem brakujących kosztów sądowych oraz w punkcie IV przyznał biegłemu sądowemu W. A. wynagrodzenie w kwocie 277,00 zł za udział w rozprawie w dniu 14.VI.2016r.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało poprzedzone następującymi ustaleniami stanu faktycznego.

W dniu 24.10.2011r. małżonka powoda A. K. prowadziła pojazd mechaniczny marki V. (...) o nr rej. (...). A. K. jechała drogą, na której znajdowały się cztery pasy pozwalające poruszać się w jednym kierunku. Kierująca pojazdem marki S. (...) o nr rej. (...) M. U., poruszając się po tej samej drodze, zmieniała pas ruchu ze skrajnego prawego na skrajny

lewy, wymuszając pierwszeństwo przejazdu, przez co A. K. musiała gwałtownie zahamować, co spowodowało, że w tył prowadzonego przez nią pojazdu uderzył kierujący samochodem marki A. (...), nr rej. (...), R. G..

Na miejsce zdarzenia przyjechała Policja. M. U., kierująca pojazdem marki S. (...) nr rej. (...), ukarana została mandatem karnym za nieprawidłowe zmienianie pasa ruchu.

W momencie zdarzenia M. U. była objęta obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przez stronę pozwaną.

W wyniku powyższego zdarzenia samochód marki V. (...) uległ uszkodzeniu. Uszkodzenia pojazdu powoda marki V. spowodowane zostały przez kierującego samochodem osobowym A. (...) nr rej. (...).

Powód zlecił rzeczoznawcy z zakresu wyceny i kalkulacji napraw pojazdów mechanicznych sporządzenie kosztorysu naprawy uszkodzonego pojazdu marki V. (...). Rzeczoznawca W. O. ustalił, że koszt naprawy przedmiotowego pojazdu wynosi 3.368,06 zł brutto. Za sporządzenie kosztorysu powód zapłacił 369 zł.

Po zgłoszeniu stronie pozwanej szkody (...) S.A. w W., decyzją z dnia 18.01.2012 r., wskazała powodowi, że biorąc pod uwagę zebraną w sprawie dokumentację odmawia wypłaty odszkodowania w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu marki S. (...) nr rej. (...). Strona pozwana wskazała, że brak jest podstaw do uznania, że za spowodowanie przedmiotowego zdarzenia odpowiada kierujący samochodem osobowym marki S., bowiem nie doszło do kontaktu pomiędzy tym pojazdem który w momencie zdarzenia zmieniał pas ruchu, a pojazdem jadącym za nim środkowym pasem marki V. (...). Do kolizji doszło między pojazdem marki A. (...), a poprzedzającym marki V. wykonującym manewr hamowania, aby uniknąć zderzenia z poprzedzającym pojazdem marki S. (...). W toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana ustaliła, że koszt naprawy pojazdu marki V. (...) wynosi 596,99 zł.

Koszt naprawy pojazdu powoda marki V. (...) według średnich stawek roboczogodzin dla prac mechanicznych, blacharskich i lakierniczych w warsztatach nieautoryzowanych w wysokości 100 zł netto i zastosowaniu oryginalnych części zamiennych o oznaczeniu „O” wynosi 2.618,82 zł brutto. W dniu powstania szkody wartość przedmiotowego pojazdu wynosiła 14.000 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Stan faktyczny sprawy Sąd Rejonowy ustalił na podstawie powołanych przez strony dowodów z dokumentów, w tym na podstawie dokumentacji złożonej w aktach szkody. Sąd nadmienił, że prawdziwości i rzetelności tych dokumentów żadna ze stron nie zaprzeczyła, co pozwalało uznać je za wiarygodne i miarodajne źródło informacji o stanie faktycznym sprawy. Tak ustalony stan faktyczny uzupełnia nadto przeprowadzony w toku procesu dowód z przesłuchania świadka, a to A. K., który Sąd I instancji ocenił jako w pełni wiarygodny, spójny i korespondujący z zebraną w sprawie dokumentacją. Świadek, zdaniem Sądu Rejonowego, wypowiadał się spontanicznie, a jego wypowiedź miała cechę logiczności. Ustalając wysokość szkody oraz okoliczności zdarzenia skutkujące powstaniem po stronie powoda szkody, Sąd Rejonowy oparł się o opinie sporządzone przez biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych, wyceny wartości oraz kosztów napraw pojazdów samochodowych W. A.. Sąd I instancji nadmienił, że zarówno opinii z dnia 30.01.2016 r. jak i ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie w dniu 14.06.2016 r. przyznał przymiot pełnej wiarygodności, uznając je za logiczne, jasne oraz wewnętrznie niesprzeczne zwracając przy tym uwagę, że biegły sądowy W. A. posiada odpowiednią wiedzę specjalistyczną oraz niezbędne doświadczenie życiowe. Sąd Rejonowy zauważył, że biegły w złożonych opiniach udzielił odpowiedzi na wszystkie postawione mu przez sąd pytania, opinię jego zatem uznał za kompletną. W ocenie Sądu I instancji, opinie biegłego (pisemna i ustna) zawierają nienasuującą wątpliwości analizę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a ich wnioski (zwłaszcza opinii ustnej) są jednoznaczne, stanowcze i zgodne z zasadami logiki. Dlatego Sąd uznał je za wystarczające dla rozpoznania sprawy.

Sąd Rejonowy podniósł, że w okolicznościach sprawy strona pozwana nie kwestionowała, że jest ubezpieczycielem kierowcy prowadzącego w dniu zdarzenia pojazd marki S. (...), jednakże wskazywała, że nie można temu kierującemu przypisać odpowiedzialności za uszkodzenie pojazdu powoda, bowiem nie doszło do zderzenia obu aut, a samochód powoda został uderzony przez pojazd marki A. (...), który na skutek manewru hamowania podjętego przez kierującego pojazdem V. (...), uderzył w tył tego pojazdu.

Zdaniem Sądu I instancji, w toku procesu należało zatem ustalić, jaki przebieg miało zdarzenie z dnia 24.10.2011 r. oraz czy za uszkodzenie samochodu powoda odpowiada kierujący pojazdem marki S. (...) – ubezpieczony w ramach OC u strony pozwanej.

Sąd Rejonowy podniósł, że zgodnie z art.436§1 kc w zw. z art.435§1 kc samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez ruch tego pojazdu. Wskazał, że w myśl art.822§1 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Stosownie do art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Zgodnie z art.34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Ubezpieczeniem tym jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 cyt. ustawy).

Sąd I instancji wskazał, że ramy obowiązku odszkodowawczego zakładu ubezpieczeń określają przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym oraz Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152). Zgodnie z art. 36 §1 te same przepisy odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, najwyżej jednak do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej. Jak zauważył Sąd Rejonowy, ustawa powyższa odsyła zatem do zasad odpowiedzialności odszkodowawczej określonych w kodeksie cywilnym, w szczególności do art.361 - 363 k.c. W myśl art.361§ 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361 § 2 k.c.).

Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powyższe oznacza, iż stosunek ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ma charakter akcesoryjny wobec cywilnoprawnego stosunku odszkodowawczego łączącego ubezpieczającego i poszkodowanego – tak, co do powstania obowiązku świadczenia zakładu ubezpieczeń, jak i w odniesieniu do zakresu tego świadczenia. Należy więc przy ustalaniu pojęcia szkody i odszkodowania stosować odpowiednio uregulowania kodeksu cywilnego, zaś obowiązek naprawienia szkody realizowany jest przez zapłatę określonej sumy odszkodowania.

Sąd I instancji wskazał, że w sprawie, zgodnie z ogólnymi zasadami odpowiedzialności odszkodowawczej, odpowiedzialność strony pozwanej byłaby uzasadniona tylko pod warunkiem, że pomiędzy szkodą powoda a działaniem podmiotu wskazywanego jako jej sprawca (tj. kierowcy samochodu S.) istniałby normalny związek przyczynowy.

Biorąc pod uwagę treść złożonej przez biegłego sądowego W. A. ustnej opinii, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że strona pozwana nie ponosi jednak odpowiedzialności za szkodę, która powstała w majątku powoda, a związana jest z uszkodzeniem stanowiącego jego własność samochodu marki V. (...). Sąd I instancji zauważył, że jak wskazał

biegły, sprawcą szkody, tzn. sprawcą uszkodzeń pojazdu powoda, jest kierujący samochodem marki A. (...), który uderzył w tył pojazdu V.. Sąd nie zakwestionował przy tym, że kierująca samochodem marki S. (...) – ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej przez pozwaną spółkę – popełniła wykroczenie drogowe, wymuszając pierwszeństwo przejazdu. Niemniej Sąd I instancji podkreślił, że bezsporny fakt popełnienia przez kierującego pojazdem wykroczenia drogowego nie musi być jednoznaczny z tym, iż kierujący ten spowodował swoim zachowaniem, noszącym znamiona wykroczenia, szkodę w majątku określonego podmiotu. W ocenie Sądu Rejonowego, kierująca samochodem S., popełniając wykroczenie drogowe, nie spowodowała jednocześnie swoim zachowaniem szkody w mieniu powoda. Sąd I instancji podniósł, że ocenę taką potwierdził biegły wskazując, iż również z technicznego punktu widzenia uszkodzenia w samochodzie V. spowodowane zostały przez samochód A.. Sąd Rejonowy podzielił stanowisko biegłego, że samochód A., jadąc za samochodem V., winien jechać z taką prędkością, która umożliwiłaby mu wyhamowanie (art.19 ust.2 pkt 3 ustawy z 20.VI.1997r. Prawo o ruchu drogowym, Dz. U. z 2012 r. poz. 1137). Sąd I instancji podniósł, że jak stanowi powołany przepis, kierujący pojazdem jest obowiązany utrzymywać odstęp niezbędny do uniknięcia zderzenia w razie hamowania lub zatrzymania się poprzedzającego pojazdu. Sąd Rejonowy zauważył, że jak wskazywał biegły, odstęp pomiędzy pojazdami nie był należyty w odniesieniu do pojazdu marki V. (...) i A. (...), bowiem kierująca samochodem powoda zdołała wykonać manewr hamowania i nie uderzyła w samochód marki S., natomiast skutecznego manewru nie zdołał przeprowadzić kierujący pojazdem A. (...). Biorąc pod uwagę powyższe Sąd doszedł do przekonania, że to nie kierująca samochodem marki S. (...) M. U. ponosi winę w powstaniu przedmiotowej szkody w majątku powoda. Sąd I instancji stanął na stanowisku, że brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wymuszeniem pierwszeństwa przejazdu przez kierowcę S., a uszkodzeniem auta powoda. Nie nastąpiło bowiem nawet zetknięcie obu pojazdów. Dopiero uderzenie samochodu A. w samochód powoda, które nastąpiło na skutek niezachowania przez samochód A. odpowiedniego odstępu od pojazdu powoda, spowodowało, zdaniem Sądu Rejonowego, uszkodzenia w pojeździe powoda. Skoro zaś to nie kierowca S. jest, w ocenie Sądu I instancji, sprawcą szkody, nie ma możliwości przypisania jego ubezpieczycielowi odpowiedzialności i skutecznego domagania się od niego naprawienia wynikłej szkody.

Sąd Rejonowy wskazał przy tym, że dowodem świadczącym o odpowiedzialności cywilnoprawnej kierującej M. U. (a w konsekwencji jej ubezpieczyciela, tj. strony pozwanej) nie może być jedynie zaświadczenie Policji z dnia 3.11.2011 r., które stanowi jedynie dowód ukarania M. U. przez przybyłych na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji mandatem karnym za wykroczenie drogowe.

Wobec ustalenia, że podmiot ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej nie ponosi odpowiedzialności za szkodę powoda, Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

W punkcie II wyroku, Sąd I instancji orzekł o kosztach procesu, mając na względzie zasadę wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c., wedle której strona przegrywająca sprawę obowiązana jest do zwrotu kosztów procesu stronie przeciwnej. Sąd Rejonowy podniósł, że powód przegrał proces, a zatem powinien zwrócić koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną. Koszty te łącznie wyniosły 1.217 zł, na co złożyły się kwoty: 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 1.200 zł tytułem kosztów wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym, określone na podstawie § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

W okolicznościach sprawy, Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do zastosowania instytucji z art. 102 k.p.c. W ocenie Sądu I instancji, zastosowanie zasady odpowiedzialności za wynik procesu w niniejszej sprawie nie jest niesłuszne czy też niesprawiedliwe, nie przemawia za tym również charakter sprawy. Zdaniem Sądu nie występuje w okolicznościach tejże sprawy szczególnie uzasadniony przypadek; za nieobciążaniem powoda kosztami procesu nie przemawia również jego sytuacja finansowa. W ocenie Sądu I instancji, sama natomiast okoliczność, że powództwo nie zostaje uwzględnione, nie stanowi wystarczającej podstawy do zastosowania instytucji z art. 102 k.p.c. Sąd Rejonowy zauważył, że powód działał przez profesjonalnego pełnomocnika, a zatem dysponował fachową pomocą w prowadzeniu sporu. Uwzględniając powyższe okoliczności, Sąd I instancji uznał, że nie zasługiwał na uwzględnienie

wniosek pełnomocnika powoda, złożony podczas głosów końcowych stron, w istocie przy tym nie poparty żadnym uzasadnieniem.

Rozstrzygnięcie z pkt III wyroku Sąd Rejonowy oparł na przepisie art.113 ust.1 ustawy z 28.VII.2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i związane jest z koniecznością rozliczenia kosztów sądowych związanych z kosztami sporządzeniami opinii w sprawie, tj. opinii pisemnej (vide postanowienie z 18.II.2016r. i pkt 6 zarządzenia z 18.II.2016r. oraz pkt IV wyroku).

O przyznaniu biegłemu sądowemu W. A. wynagrodzenia za złożenie ustnej opinii uzupełniającej w dniu 14.06.2016 r. w kwocie 277 zł postanowiono w pkt IV orzeczenia na podstawie art. 288 k.p.c. Sąd I instancji wskazał, że stosownie do art. 288 k.p.c. biegły ma prawo żądać wynagrodzenia za stawiennictwo do sądu i wykonaną pracę. Aktualnie zasady ustalania należności biegłych określają przepisy art. 89-93 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2014 r. poz. 1025) i treść rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 24 kwietnia 2013r. w sprawie określenia stawek wynagrodzenia biegłych, taryf zryczałtowanych oraz sposobu dokumentowania wydatków niezbędnych dla wydania opinii w postępowaniu cywilnym (Dz. U. z 2013 r. Poz. 518). W myśl art.89 ust.1 powołanej ustawy biegłemu powołanemu przez sąd przysługuje wynagrodzenie z wykonaną pracą oraz zwrot poniesionych przez niego wydatków. Aktualna stawka godzinowa wynagrodzenia to wartość kwoty bazowej w wysokości 1.766,46 zł i mnożnik od 1,28 do 1,81 % tej kwoty (§ 2 ww. rozporządzenia). Osoby posiadające tytuł naukowy doktora mogą wnioskować o przyznanie im stawki godzinowej w kwocie 45,04 zł. Skoro zatem biegły złożył ustną opinię uzupełniającą wraz z kartą pracy biegłego oraz fakturą VAT nr (...) na kwotę 277 zł (przy przyjęciu stawki godzinowej 45,04 zł), z których wynika, że na przygotowanie i złożenie opinii przeznaczył 5 godzin roboczych, zdaniem Sądu I instancji, należało przedmiotowe wynagrodzenie w żądanej wysokości przyznać.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości.

Skarżący zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez:

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na błędnej ocenie opinii biegłego, tj. uznanie, że zarówno opinia pisemna z dnia 30 stycznia 2016r. jak również uzupełniająca opinia ustna złożona na rozprawie w dniu 14 czerwca 2016r. przez Pana W. A. są w pełni wiarygodne, a to że ze względu na logiczne spostrzeżenia oraz wewnętrznie niesprzeczny charakter, a także kompletność odpowiedzi, gdy w rzeczywistości obie opinie zawierają wnioski, które budzą poważne wątpliwości w zakresie analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego są sprzeczne, oraz nie są zgodne z zasadami logiki, co sprawia, że nie mogą stanowić materiału dowodowego wystarczającego dla rozpoznania oraz rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, gdyż są niepełne (brak odpowiedzi na wszystkie postawione pytania);

- sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyprowadzenie faktu, że sprawcą zdarzenia jest kierowca samochodu A. (...) z dowodu stanowiącego opinie biegłego W. A., skutkiem czego sąd błędnie ustalił, że roszczenie dochodzone przez powoda od ubezpieczyciela kierowcy pojazdu marki S. (...) - (...) S.A. - nie jest uzasadnione, gdyż kierowca S. I. nie jest sprawcą zdarzenia i nie można mu przypisać winy w spowodowaniu kolizji drogowej. Ponadto uznanie przez Sąd, że zaświadczenie Policji z dnia 3 listopada 2011 r. o ukaraniu mandatem karnym za spowodowanie kolizji drogowej nie może stanowić podstawy do pociągnięcia do odpowiedzialności kierującej pojazdem S. (...), która na miejscu przyjęła mandat kamy. Takie zachowanie, zdaniem skarżącego, jednoznacznie wskazuje, że ukarana przyznała się do spowodowania kolizji. Jednocześnie brak innych dowodów na sprawstwo innych uczestników niniejszego zdarzenia drogowego.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, a polegający na uznaniu, że sprawcą zdarzenia drogowego w dniu 24 listopada 2011 r. był kierujący pojazdem A. (...), a nie kierująca pojazdem S. (...), która popełniła wykroczenie drogowe, polegające na wymuszeniu pierwszeństwa i zajechaniu drogi pojazdowi V. (...),

zmuszając do gwałtownego hamowania. W następstwie nagłego hamowania pojazd A. (...) również został zmuszony do gwałtownego hamowania, które zakończyło się uderzeniem w tył pojazdu V. (...). Zdaniem skarżącego, z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jasno wynika, że sprawcą zdarzenia jest kierująca pojazdem S. (...), która przyjęła mandat karny od Policji. Zgodnie z treścią notatki policyjnej przyczyną zdarzenia była nieprawidłowa zmiana pasa ruchu kierowcy samochodu marki S. (...) o nr rej. (...) i wymuszenie pierwszeństwa na innych użytkownikach ruchu drogowego.

W ocenie powoda, wskazana wadliwość polega również na uznaniu przez Sąd I instancji braku wystąpienia związku przyczynowo - skutkowego między zajęciem drogi przez kierującą pojazdem S. (...) kierującą pojazdem V. (...), a uderzeniem w tył pojazdu V. (...) przez pojazd A. (...). Zdaniem skarżącego, gdyby nie zachowanie kierującej pojazdem S. (...), do kolizji w dniu 24 października 2011 r. w ogóle nie doszłoby.

W oparciu o powyżej sformułowane zarzuty na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c., skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 3.736,06 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację, strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie jedynie w zakresie orzeczenia o kosztach zawartych w zaskarżonym wyroku. Co do meritum natomiast orzeczenie jest trafne.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że jeżeli sąd drugiej instancji w pełni podziela ocenę dowodów, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, to nie ma obowiązku ponownego przytaczania w uzasadnieniu wydanego orzeczenia przyczyn, dla których określonym dowodom odmówiono wiarygodności i mocy dowodowej. Wystarczy wówczas stwierdzenie sądu drugiej instancji, że podziela argumentację zamieszczoną w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, w którym poszczególne dowody zostały wyczerpująco omówione, a także, iż traktuje ustalenia tego sądu jako własne. Nie ma również przeszkód, by sąd drugiej instancji odwołał się nawet do oceny prawnej sądu pierwszej instancji, jeżeli w pełni ją akceptuje i uznaje za wystarczającą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2013 r. I CSK 639/12 LEX nr 1360162).

Powyzsze upoważnia Sąd Okręgowy do stwierdzenia, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych po dokładnym przeprowadzeniu postępowania dowodowego, które poddał szczegółowej i wszechstronnej analizie, jak również trafnie wyjaśnił podstawę prawną orzeczenia z przytoczeniem prawidłowych przepisów prawa. Zatem ustalenia w tym zakresie Sąd Okręgowy przyjął za własne (art. 382 k.p.c.).

Powód oparł swoje roszczenie na przepisach art. 822 § 1 k.c. oraz art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 453 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c.

Nie ulega wątpliwości, że między ruchem pojazdu mechanicznego a szkodą musi zachodzić adekwatny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.) Oznacza to, że szkoda musi być normalnym, typowym następstwem ruchu pojazdu mechanicznego.

W ocenie Sądu Okręgowego, stanowisko Sądu I instancji, który uznał, że w rozpatrywanej sprawie należy odróżnić dwa ciągi zdarzeń stanowiące odrębne związki przyczynowo – skutkowe, jest trafne. Pierwszy z nich dotyczył nagłego

manewru zmiany pasa ruchu przez kierującą pojazdem S. (...) M. U., co było niezgodne z przepisami ustawy „prawo o ruchu drogowym”, a czego potwierdzeniem jest ukaranie kierującej mandatem karnym. Niewątpliwie powyższe skutkowało gwałtownym hamowaniem kierującej pojazdem V. (...). Drugi z nich, to uderzenie przez kierującego pojazdem marki A. (...) M. G. w pojazd powoda.

Dla stwierdzenia adekwatnego związku przyczynowego istotne było ustalenie, czy zdarzenie wskazane przez powoda stanowiło warunek wystąpienia szkody, oraz czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia. Jeżeli bowiem zdarzenie, za które odpowiedzialność ponosi osoba ubezpieczona u pozwanego stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie bezpośrednio wywołało szkodę, to nie można byłoby wykluczyć odpowiedzialności pozwanego za szkodę w ramach normalnego związku przyczynowego.

Odpowiedź na pytanie, czy pomiędzy tymi zdarzeniami, a w szczególności zachowaniem kierującej S., a szkodą w pojeździe V. spowodowaną ruchem A., istniał adekwatny związek przyczynowy wymagała wiadomości specjalnych, jak trafnie doszedł do wniosku Sąd Rejonowy.

Analizując ponownie opinie – pisemną i ustną - biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych, wyceny wartości oraz kosztów i napraw pojazdów samochodowych, W. A., Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu I instancji, że zachowanie kierującej pojazdem S. nie mogło skutkować powstaniem szkody po stronie powoda, skoro kierująca pojazdem V. (...), zachowując należyłą ostrożność, wykonała manewr hamowania bezkolizyjnie. Powyższy fakt rzutował na brak związku pomiędzy wykroczeniem kierującej S., a szkodą. W ocenie Sądu Okręgowego, logiczny i wyprowadzony przez biegłego z dostępnego materiału dowodowego oraz zasad logicznego rozumowania wniosek, że do szkody doszło wyłącznie wskutek niezachowania należytej ostrożności oraz odstępu przez kierującego pojazdem A. (...), jest trafny. W polskim porządku prawnym obowiązuje zasada, że kierujący pojazdem obowiązany jest utrzymywać odstęp niezbędny do uniknięcia zderzenia w razie hamowania lub zatrzymania się poprzedzającego pojazdu (art. 19 ust. 2 pkt 3 ustawy – Prawo o ruchu drogowym). Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, w chwili zdarzenia warunki na drodze nie były złe, ruch nie był wzmożony. Kierujący pojazdem A. (...) nie miał utrudnionej możliwości obserwacji tego, co dzieje się na drodze.

Odnosząc się w tym miejscu do zarzutów kierowanych przez skarżącego do opinii biegłego, Sąd II instancji wskazuje, że są one bezzasadne. Biegły w sposób rzeczowy i pełny wyjaśnił swoje stanowisko, zaś Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w opinii żadnych uchybień. Oczywiście jest, że przy braku pełnej dokumentacji np. co do zakresu uszkodzeń w pojeździe A., jak również pobranych z miejsca śladów hamowania, biegły nie był w stanie dokonać całkowitej rekonstrukcji zdarzenia. Niemniej jednak, opierając się na materiale dowodowym i zasadach doświadczenia życiowego, Sąd Okręgowy w pełni podzielił stanowisko biegłego sądowego co do oceny zaistnienia związku przyczynowego pomiędzy manewrem zmiany pasa ruchu a zderzeniem się pojazdów V. i A..

W ocenie Sądu Odwoławczego, nietrafny więc jest zarzut zaistnienia błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mającego polegać na uznaniu, że sprawcą zdarzenia drogowego w dniu 24 listopada 2011 r. był kierujący pojazdem A. (...), a nie kierująca pojazdem S. (...). Powód nie sprostał obowiązkowi przedstawienia dowodów, które mogłyby zdyskredytować opinię biegłego sądowego W. A.. Zważyć należy, że na rozprawie w dniu 14 czerwca 2016r., po przeprowadzeniu dowodu z ustnej opinii tego biegłego, pełnomocnik powoda nie zgłosił żadnych dodatkowych wniosków, w tym o dopuszczenie dowodu z innej opinii biegłego, czy też z zeznań uczestników zdarzenia. Uwzględniając powyższe, Sąd Okręgowy podzielił konstatację Sądu Rejonowego, że powód nie wykazał, iż strona pozwana ponosi odpowiedzialność za szkodę w pojeździe powoda wywołaną działaniem kierującej S. I., ubezpieczonym z tytułu OC u strony pozwanej.

Odnosząc się natomiast do treści mandatu karnego, jakim została ukarana ubezpieczona, należy podzielić trafne stanowisko Sądu I instancji, że samo zaistnienie tego faktu, nie przesądza o zasadności powództwa. Stosownie do treści art. 11 k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność

cywilną. W postępowaniu cywilnym moc wiążącą posiadają zatem wyłącznie prawomocne wyroki skazujące, wydane w postępowaniu karnym. Wszystkie te przesłanki powinny wystąpić łącznie. Wyroki stwierdzające popełnienie czynu niestanowiącego przestępstwa (np. wykroczenia, czynu ściganego dyscyplinarnie) nie wiążą sądu w postępowaniu cywilnym. Tym samym, ustalenia poczynione przez Policję, nie są wiążące dla sądu cywilnego. Z tych względów apelację co do meritum sprawy oddalono, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c., jak w punkcie II.

Sąd Okręgowy doszedł natomiast do przekonania, że obciążenie powoda kosztami procesu, jest niezasadne z perspektywy art. 102 k.p.c. Po pierwsze, powód, wytaczając powództwo, oparte między innymi o treść mandatu karnego, mógł pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, że kieruje swoje roszczenie wobec podmiotu, który ponosi odpowiedzialność za zaistniałą szkodę. W ocenie uczestniczących w zdarzeniu, jak też Policji, sprawcą zdarzenia była bowiem M. U.. Po drugie, Sąd Odwoławczy miał również na uwadze okoliczność, że rozstrzygnięcie sprawy zależało od wiadomości specjalnych. Z tej przyczyny Sąd Okręgowy w punkcie I wyroku, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz strony przeciwnej.

O kosztach postępowania apelacyjnego w punkcie III orzeczono również na zasadzie art. 102 k.p.c., uwzględniając okoliczności, które stanowiły podstawę do zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie II.

SSO Monika Kuźniar: SSO Jolanta Bojko SSR del. Alina Gałęzowska